

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 4500
z odroczeniem
za prowincji " 5500
Zagranicą " 8500

Każda nowa podwyżka obrotowa już przyjęta ogłoszona od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12
w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4-6
wiecz. Kierownik polityczny we wtorki
i piątki od 6-8 wiecz.

— Rękopisów nie zwraca się. —

CENA OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem mk. 750, w
tekście mk. 800. — reklamy
mk. 800. — nekrologi mk. 450
komunikaty mk. 450. — zwy-
czajnie mk. 500 za wiersz mi-
limetrowy jednokolumnowy.
Ogłoszenia drobne 200 mk.
za wiersz, dla poszukiw. pracy
oraz zag. dokumenty m. 100.
Ogłoszenia zamieszczane o
50 proc. drożej. Zagranicz-
ne 100. proc. drożej. Ogło-
szenia nadawane po g. 6 w.
50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Wielka Loteria Fantowa

na rzecz harcerstwa polskiego,

Główne wygrane: sypialnia (pełne urządzenie), worek mąki i cukru, wieprz i wiele innych.

Bilety do nabycia w sklepach. — Cena biletu 5.000 mkp. — Ciągnięcie 9 lipca r. b.

Popierajmy harcerstwo polskie.

Kawiarnia „TIVOLI” Restauracja

Łódź, Przejazd 1 (dawniej Majsterhaus)

Ogród otwarty od godz. 8 rano.

Polecam

Sniadania, obiady, kolacje oraz napoje chłodzące
jako to mleko zsiadłe, lemoniada, mazagan, lody itp.

Wyroby cukiernicze własnego wypieku.

Z poważaniem

Zarząd.

Wycieczka koncert orkiestry 31 pp. pod kierunkiem pana ADAMCZYKA.

do których zalicza się i nowy mi-
nister.

Sprawa była o tyle niewdzięcz-
na i trudna, że przed wojną Czesi
zawsze sympatyzowali i darzyli po-
parciem carską, prawosławną, biu-
rokratyczną Rosją, nawet wtedy,
gdy ta występowała w roli ciemię-
zytelki słowiańskich Polaków.

Czesi zawsze wrogo występo-
wali przeciw idei niepodległości
Polski. A zdanie w tym względzie
większości polityków czeskich wy-
powiadał bez obelonek na słowiań-
skim zjeździe w Pradze w r. 1908
nieublagany i konsekwentny do dnia
dzisiejszego wróg Polaków, wybitny
polityk oeski Kramarz, który wów-
czas powiedział: „wiara w utworze-
nie polskiego t.zw. buforowego pań-
stwa między Wschodem i Zachodem
straciła wszelką podstawę”...

Wbrew przewidywaniom czes-
kim Państwo Polskie powstało. Ale
Czesi zajęli wobec niego postawę
dwuznaczną, uwieszoną bandyc-
kim napadem na Śląsk Cieszyński.
Odtąd między Czechami a Polską
wykopana została przepaść nieuf-
ności. Głośna już obecnie sprawa
Jaworzyny, której Czesi nam nie
choją odstąpić, choć jest ona dla
nich bez znaczenia — najlepiej mó-
wi o uczuciach Czechów względem
nas. Ten obopólny pełny nieufności
stosunek chciał swą polityką zmie-
nić p. Seyda. Zaraz przeto po obję-
ciu swego stanowiska wysłał ser-
deczny list do czeskiego ministra
spraw zagranicznych, Benesza, któ-
ry na słowiańskie serdeczności Sey-
dy odpowiedział dość lodowato. Ze
słów jego widać było, że nie bierze
bardzo na serjo swego słowiańskie-

go kolegi z Polski. Pana Seydę mia-
ło spotkać jeszcze bardziej gorzkie
rozczarowanie. Bo oto w odpowiedzi
na jego uwagi pod adresem Czech
na komisji spraw zagranicznych —
ukazał się w „Czeskim Słowie”, or-
ganie p. Benesza, bardzo ostry, w
nieprzyzwoitym wprost tonie utrzy-
many artykuł przeciw Polsce.

Artykuł ten jest tem znamien-
niejszy, że pochodzi z tych kół czes-
kich, które głosiły dotąd potrzebę
porozumienia czesko-polskiego.

Autor tego nieprzyzwoitego ar-
tykułu, należący niewątpliwie do o-
toczenia p. Benesza, wprost Polsce
grozi mieszaniami się Czechów w na-
sze sprawy wewnętrzne, mianowicie
w obronie mniejszości narodowości-
owych w Polsce, oraz wypowiada
pogrózkę w sprawie naszych granic
wschodnich. Ma tu na myśli
nasz zatarg w przyszłości z Rosją,
w którymby Czesi stanęli przeciw
nam.

Ostatni wybrzyk czeskiego pu-
blicysty wykazuje aż nadto wyraź-
nie, że słowiańska polityka nowego
rządu Witosa—Chjenty musi być u-
znana za błędną. Czesi nie zasłu-
gują na zaufanie. Nawet gdyby sło-
wiaństwo p. Seydy doprowadziło go
za cenę hańbiących ustępstw z na-
szej strony do jakichś traktatów z
Czechami, będzie to tylko układ na
papierze. Biada temu naszemu rządowi,
któryby chciał w ciężkiej dla
nas sytuacji liczyć na przeniewier-
czych Czechów.

Oby nauczka dana p. Seydzie w
„Czeskim Słowie” pokazała mu, że
jest nietęgim ministrem spraw za-
granicznych, i że pierwsze jego
kroki były fałszywe. K. Z.

Wielka Konkurencja!

ul. Główna 54

Na raty i za gotówkę
garderoba damska, męska i dziecięca.

Wybór wielki.

Ceny konkurencyjne!

Warunki najdogodniejsze!

Robotnicy popieraj-
cie pismo „Praca”.

Grube pieniądze
oszczędza ten, kto kupuje
garnitury białkowe
porcelanę
fajanse
serwisy
szkło
Kupujący tylko
oszczędzają

Mik. Warlikoff, Łódź
Milsza 22.

Czesi przeciw Polsce.

Niepowodzenia p. M. Seydy.

Objęcie rządów przez ósemkę
spółki z Witosem miało być po-
wodem metyko nowej reakcyjnej
polityki wewnętrznej, ale także en-
teraja uzyskała nareszcie możliwość
produkcowania się w zakresie po-
lytyki zagranicznej. Jeśli chodzi o
tólny kierunek tej polityki, to o-
tywiście nie mógł on ulec zmianie,
tyż konieczność sojuszu z Francją
z Rumunją, utrzymania jak naj-
lepszych stosunków z Anglią, Wło-
chami i Stanami Zjednoczonymi A-
meryki Północnej, oraz z Małą En-

tenią i Państwami Nadbaltyckimi
— uznają w Polsce wszysy. Nowy
kurs polityki zagranicznej miał do-
tyczyć „bratniego” czeskiego są-
siada.

Nowy minister spraw zagra-
nicznych p. M. Seyda miał przy-
stąpić do urzeczywistnienia jedne-
go z programowych kanonów en-
teracji — wzajemności słowiańskiej,
która wprowadziła już przed wojną
całkowicie zbankrutowała, ale mi-
mo to nie wywietrzała z głowy
Dmowskiemu i jego wyznawcom.

Doroczny Zjazd Związku „Praca”

Zagajenie.

W dniu 24 czerwca r. b. o godz.
11-ej przy ul. Głównej 31, w Łodzi roz-
począł swe obrady doroczny Zjazd Pol-
skiego Związku Zawodowego Robotni-
ków Przem. Włókienniczego „Praca”.

Na Zjazd przybyli reprezentanci z
następujących miejscowości: Moszczeni-
cy, Piotrkowa, Tomaszowa Zł. Wola, Kon-
stantynowa, Aleksandrowa, Zgierz, Opat

kowa, Dobienkowa, Zyrardowa, Białosto-
ku, Bielska, Zawierca i Pabjanic. Nie
byli obecni delegaci z Supraśla, Sosnow-
ca, Ożestochowy, Zarek i Ksawerowa.
Łódź była reprezentowana przez stu s
górną delegatów.

Prezydium.

Zjazd otworzył Prezes Zarządu kol.
Sobczak, który w krótkich słowach skre-
ślił przebieg życia organizacji jak rów-

OSZCZĘDZA ten kto zaopatruje się za każdy sezon zawczasu
kupując na raty, lub za gotówkę w firmie

„WYGODA” PIOTRKOWSKA 238.

Najnowsze Konfekcje damskie, męskiej i dziecięcej, manufaktury i obuwia, które
fasony posiada w wielkim wyborze.
UWAGA: Wszelkie obstatunki wykonujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-oh dni.
(Pliji nie postadamy).

Znak „nowych” czasów.

Wydarzył się w Warszawie wypadek. Z pozoru może mniej znaczący. Ale w istocie swej — jakże znamienity. Jakże silny refleks rzucający na „nowe” prądy, „nowy” kurs, „nowe” zwroty po utworzeniu tzw. rządu większości.

Oto działo się to 3 czerwca r. b. na warszawskim torze wyścigowym. Patrzy tłum i tysiące spekulantów! Wyżyskiwacze, rycerze podajrzanych transakcyj giełdowych i paskarze obchodzą wybitną uroczystość, tym razem nie świńską a końską — derby. Zgromadzonych dostojników zabawia orkiestra polskiej. Tłumowi dodaje fasonu garść arystokracji.

Rozfalowany tłum śledzi bieg. Wreszcie finał. Zwycięzca — koń kłania się przed trybunami, wysokie jury ozdabia go szarfą barwach narodowych.

III

Margrabia Wielopolski, mistrz obrzędu, pędzi ku orkiestrze: grać hymn narodowy.

„Wśród maluczkich muzykantów — jak pisze „Głos” w Warszawie — konsternacja. W kapelmistrzu budzi się karmazyn ducha — odmawia. Przywołany komisarz policji sprzeciwia się także żądaniom liberyjnego arystokraty.

Margrabia odgraża się sejmem, biegnie do reprezentującego prezydenta Rzeczypospolitej gen. Rozwadowskiego, Gen. Rozwadowski w

imieniu reprezentowanej osoby także grać hymn (!!!). Policja odmawia — bunt. Zamieszanie, pogroźki do tkniętych dygnitarzy... W szeregach policji popłoch. Komisarz składa raport o zajściu głównemu komendantowi policji płk. Bayerowi.

Następnego dnia komendant stolicy gen. Suszyński udziela nagany policji i radzi zbuntowanemu komisarzowi przeprosić obrażonych dygnitarzy: margrabiego Wielopolskiego i gen. Rozwadowskiego.

Krótko, prawda?

Koń, w barwach narodowych na wyścigach. Pusta halastra parszawska, Parszawa i Warszawka się bawi. Wszystko co najpiękniejszego i najpowieszchniejszego rozczuła się.

A przedstawiciele społeczeństwa idą tej gawiedzi moralnej na rękę: grać „Boże, coś Polskę”.

Wbrew konstytucji i przepisom. Wychodził potem z tego cała hryja.

Rok temu fakt, jak powyższy, byłby nie do pomyślenia. Wtedy jeszcze na straży honoru hymnu narodowego i majestatu Rzeczypospolitej stała demokracja polska.

Dzisiaj z tego majestatu chce się uczynić narzędzie polityki klasowej, nagiąć ten majestat już nie tylko do interesów lecz nawet do fantazji i figlów margrabiów Wielopolskich i różnych wyścigowców...

Jan Wołyński.

Konferencja Ogólnomiejska Nar. Partii Rob. w Łodzi.

W d. 25 czerwca w sali Polskich Związków Zawodowych o g. 7 wiecz. odbyła się Ogólnomiejska Konferencja N. P. R. w Łodzi.

Aktualny temat Konferencji, a mianowicie stosunek Klubu N. P. R. do Rządu Witosa ściągnął tłumy członków Organizacji.

Wobec szalenie zapelnionej sali Konferencję zagalil kol. Wojewódzki, proponując na przewodniczącego kol. Bednarczyka, na co obecni jednogłośnie wyrazili swą zgodę. Przewodniczącą na asesorów powołał kol. Ogłowski i Turka a na sekretarza kol. Kujawę.

Pierwszy zabrał głos wiceprezes Klubu NPR kol. inż. Chądzyński, wyjaśniając w swoim referacie stanowisko Klubu oraz powody, jakie skłoniły Klub do zajęcia takiego stanowiska. Mówca omawiał szczegółowo sytuację w Sejmie, jaka się wytworzyła po upadku rządu gen. Sikorskiego, stosunki między partyjnymi na lewicy i prawicy polskiej, a także w bloku mniejszości narodowych, rozgraniczał dążenia polityczne od ekonomicznych, wreszcie zatrzymał się szczegółowo nad ostatnimi głosowaniami N. P. R. w Sejmie za rządów Witosa.

Do dyskusji zapisał się szereg mówców, po wypowiedzeniu się jednakże kol. Zuberta, Durki, Kazimierczaka, Wojewódzkiego i Dağnana prezesa Zarządu Okręgowego

go NPR-u w Warszawie przeszedł wniosek przerwania dyskusji.

Po za rezolucjami treści organizacyjnej, wszystkimi głosami przeciw jednemu przeszła rezolucja treści następującej:

Konferencja ogólnomiejska NPR w Łodzi stwierdza:

1-o że nigdy od czasu odrodzenia Rzeczypospolitej położenie robotników nie było tak ciężkie, jak przy obecnym rządzie Witosa-Chjny;

2-o że, jak dotąd, rząd ten ani nie umie wstrzymać drożyzny, rosnącej nieomal z dnia na dzień, ani też nie umie zapobiec katastrofalnemu spadkowi marki;

3-o że stan taki wywołuje ogólne rozgoryczenie i nieufność do rządu Witosa-Chjny;

4-o że dalsze trwanie tego stanu może doprowadzić do niechłeczalnych następstw dla Państwa.

Wobec tego konferencja podtrzymuje w całej rozciągłości dawne stanowisko organizacji łódzkiej NPR w stosunku do rządu Witosa-Chjny, wyrażając przekonanie, że tylko zdecydowana opozycja może zmusić rząd do liczenia się z uprawnionymi interesami polskiej klasy pracującej.

Wreszcie przeszedł wniosek, wyrażający zaufanie posłom łódzkim i o godz. 11.20 przewodniczący zakończył konferencję.

Czy nie zadługo?

Minęło siedem tygodni od czasu wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi, a o pierwszym organizacyjnym zebraniu jakoś głucho. Gdzieś w głębokich szufladach różnych departamentów i sekcji leżą sobie spokojnie papiery, minęły wszystkie terminy reklamacyj i protestów, a dotychczas niema urzędowego potwierdzenia z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zatwierdzeniu wyborów. Śnać władze centralne w dalszym ciągu nie interesują się sprawami m. Łodzi, nie rozumieją, że przeciągający się stan bezwładny, gdy dawna Rada już, a nowa Rada jeszcze nie ma władzy, jest dla miasta wysoce szkodliwy. Tym sposobem sezon letni, w którym prowadzić się powinna intensywna gos-

podarka celem doprowadzenia miasta do możliwego wyglądu miasta bez żadnego pożytku; dochodzą do kompletnej ruiny bruki miejskie, do kompletnego zaniedbania pałace sprawy, które nie mogą być przewlekane.

Wśród mieszkańców miasta daje się zauważyć zdziwienie, dlaczego sprawa ta tak długo się przewleka i mniej świadomi przypuszczają, że na termin pierwszego zebrania mają jakikolwiek wpływ nowoobrani radni.

Należałoby, ażeby władze przestały zwlekać i tym sposobem zniosły stan po za prawem, jaki się w mieście naszym wytworzył.

N. P. R. w obronie interesów wychodźstwa polskiego w Niemczech.

Dnia 16 stycznia b. r. złożyli posłowie z N. P. R. do łaski marszałkowskiej wniosek nagły o udzielenie długoterminowego kredytu w wysokości 10 miliardów marek, na budowę domów dla reemigrantów. Wniosek został przez Sejm odesłany do Komisji Budżetowej. Referentem powyższego wniosku w Komisji był poseł Michałak.

Po zreferowaniu sprawy przez posła Michałaka na Komisji, zrozumiały stronnictwa polskie potrzebę przyjęcia z pomocą polskim robotnikom przebywającym w Niemczech, Wniosek, przyjęty przez Komisję, przedłożony został na posiedzeniu Sejmu dnia 22 czerwca b. r. i zreferowany przez posła Michałaka następująco:

Mowa posła Michałaka.

Wysoki Sejmie! W dniu 16 listopada u. r. poseł Herz i koledzy wniesli do łaski marszałkowskiej wniosek nagły, wzywający Rząd do wyasygnowania 10 miliardów marek kredytu na budowę domów dla robotników, wracających z Niemiec. Wniosek ten został przesłany do Komisji Budżetowej, która go rozpatrzyła na posiedzeniu w dniu 17 maja. I w dyskusji Komisja Budżetowa stwierdziła, że żywił polski, powracający z Niemiec, jest żywiołem pod każdym względem ogromnie cennym dla kraju i pożytecznym, a to z powodu, że jest bezwzględnie pewnym pod względem narodowym i że jest wysoko wykwalifikowany pod względem fachowym i że jest zaprawiony w twardej szkole życiowej w Niemczech. Rząd, który przyszedł z dużą pomocą reemigrantom ze Wschodu, gdy zaś chodzi o reemigrantów z Zachodu to tej pomocy im nie udzielił. Kredyt, którego żąda w swoim wniosku poseł Herz, miał być udzielony Tow. Kredytowemu dla reemigrantów z Niemiec — spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu. Komisja, rozpatrzywszy postulaty i motywy wniosku posła Herza, przyszła do przekonania, że temu towarzystwu należy udzielić kredytu, ponieważ towarzystwo to zostało zorganizowane w Poznaniu ze wszystkich sfer tamtejszego towarzystwa, a więc jest to instytucja apolityczna, stojąca na stanowisku ogólnej akcji społecznej, że towarzystwo to jest pod kuratelą

Rządu, a do Kuratorjum rządowego wchodzi wojewodowie: poznański, pomorski i górnośląski, prócz tego dwóch delegatów z Prezydium Rady Ministrów, a więc ze strony Rządu jest dostateczna kontrola pracy tego towarzystwa. Następnie, że towarzystwo to, które dotychczas korzystało z kredytu państwowego w sumie 350.000.000 mk. polskich, zakupiło 50 hektarów ziemi pod Poznaniem i wybudowało 4 domy mieszkalne na 24 rodziny. Towarzystwo to rozpisalo ankietę do wszystkich miast b. zaboru pruskiego, które to miasta i miasteczka w liczbie 58 opowiedziały się za tem, że gotowe są udzielić ziemi pod budowę domów i przyjść z pomocą towarzystwu, jeżeli towarzystwo rozpocznie budowę. Akcja ta została zakreślona na szerszą skalę, towarzystwu temu jednak jednak brak jest gotówki.

Ponieważ została u nas przyjęta zasada, że Skarb Państwa nie udziela kredytu długoterminowego bezpośrednio ze Skarbu Państwa, natomiast udziela gwarancji, kredytu zaś udziela P. K. K. P., lub też instytucje prywatne — wobec tego Komisja przechodzi z przedłożeniem komisijnym w formie ustawy (Druk N° 535) na mocy którego upoważnia się Ministra skarbu do udzielenia gwarancji Skarbu Państwa do wysokości 10 miliardów marek pożyczki, jaką Towarzystwo kredytowe dla reemigrantów, Spółdzielnia z ograniczoną por. w Poznaniu, zaciągnie w P. K. K. P. na budowę domów.

To jest pierwszy artykuł.

W drugim artykule są wymienione warunki udzielenia pożyczki, czas trwania i termin spłaty. — w porozumieniu z innemi Ministerstwami. Chodzi o to, że ponieważ przyjęliśmy już zasadę, aby przy udzieleniu kredytów w P. K. K. P. interes Skarbu Państwa był zagwarantowany, aby nie działo się tak, jak się to działo dotychczas, że gwarancja była udzielana w markach polskich i kredyt był udzielany w markach polskich — i w tychże markach zdewaluowanych zwracany, — chcemy, by ta wartość, którą dziś towarzystwo pożyczca, była Skarbowi zwrócona w odpowiednim czasie. Dlatego też ten art. 2 — mówi o warunkach, o czasie trwania i o spłacie. Będzie to już rzeczą to-

warzystwa i P. K. K. P. oraz Ministerstwa Skarbu, żeby te warunki ułożyć tak, by Skarb Państwa, nie był na tem stratny, a towarzystwo, żeby nie było zbyt obciążone; wykonanie tej ustawy powierza się naturalnie Ministrowi Skarbu.

Poza tem do tytułu Ustawy trzeba wprowadzić poprawkę stylistyczną, a mianowicie w tytule, gdzie jest powiedziane „do sumy 10 miliardów marek „należy dodać słowo dla”. Komisja po przeprowadzeniu dyskusji jednomyślnie przyjęła projekt ustawy.

Wobec tego w imieniu Komisji proszę Wysoki Sejm o przyjęcie tej ustawy.

Po poście Michałaku, jako sprawozdawcy Komisji, zabrał głos w imieniu NPR poseł kol. Milczyński.

Mowa pośta Milczyńskiego.

Wysoki Sejmie, Komisja Budżetowa zajmowała się wnioskiem o długoterminową pożyczkę dla Polaków, powracających z Niemiec. Już od szeregu miesięcy ponieważ przed 10 stycznia r. z., Rząd a przynajmniej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przysłało osobnym piśmie, że bez wszelkich trudności, jeżeli stosunki gospodarcze naszego kraju się ułożą, przyjdzie im z pomocą, umożliwiając powrót do kraju. Widzimy że od roku zeszłego bardzo poważna część emigrantów, a to przeważnie zdrowych, młodych i silnych emigruje do Francji. Druga zaś część i to ojcowie licznych rodzin, ludzie, którzy byli nadzieją powrotu do kraju, pozostają do ostatnich dni w Niemczech.

Okupacja Zagłębia Ruhry przez Francję spowodowała że władze niemieckie na każdym kroku starają się emigrantów polskich dzisiaj prześladować. Istotnie wypadki, które zaszły i w Hamburgu i na Łużycach, a do których także dołożyły swej ręki niemieckie związki socjalistyczne (P. Bigoński: słuchajcie panowie socjaliści!) są tego dowodem. I dlatego widzimy, że Polska musiała wzamian za to, tylu a tyłu Niemców z granic Polski wywalić. Musimy się starać, widząc takie rzeczy przeprowadzane, nie przez sam Rząd niemiecki, lecz przez organizacje i to organizacje, które należą do międzynarodówki tak sławnie zacieśnionej w Hamburgu na ostat-

nim zjeździe, że to oni pozwolili sobie w ten sposób maltretować i prześladować polskich robotników na zachodzie Niemiec mieszkających, starać się musimy, żeby tym powracającym, którzy przeważnie re-emigrują do zachodnich dzielnic Polski, przyjąć z pomocą. Podkreślił referent i wyłuszczył także kol. Bigoński, że udało się komitetowi, założonemu w Poznańskim w zachodnich dzielnicach, wybudować kilka domków za małą tylko sumkę, bo tylko za 150 milionów i w ten sposób ulokowano kilkadziesiąt rodzin polskich.

Pozatem Komitet zakupił podmiejskie tereny, przeszło 100 morgów ziemi na dalszą budowę kolonii robotniczych. Spodziewam się, że przez to nie tylko że pomożemy powracającym Polakom robotnikom, ale także pomożemy ruchowi budowlanemu, którego zastój daje się odczuwać nie tylko w zachodnich dzielnicach, ale i w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Imieniem Klubu, do którego mam zaszczyt należeć, proszę Wysoką Izbę o przychylenie się i uchwalenie powyższego wniosku.

Po mowie pośta Milczyńskiego Sprawozdanie Komisji Budżetowej zostało w Sejmie przez wszystkie stronnictwa polskie a nawet mniejszości narodowe przyjęte.

Przez powyższą uchwałę, będziemy mogli nie tylko przystąpić do budowy domów dla reemigrantów ale mamy możliwość pracy licznym robotnikom i przez to uruchomimy ruch budowlany, który, nie tylko leży w interesie reemigrantów samych ale także w interesie Państwa Polskiego.

Zadaniem naszym i Rządu polskiego być musi nie tylko pomagać reemigrantom z Niemiec ale wszystkim Polakom, znajdującym się na tułaczce a pragnącym powrócić do Ojczyzny—powrót im ten w możliwy sposób udogodnić.

Na dziesięciolecie „Wyzwolenia”.

Dzień wczorajszy, dzień 30 czerwca, jest dniem dla członków Stowarzyszenia Spożywców „Wyzwolenie” niezmiernie ważnym i historycznym, bowiem w dniu tym w roku 1913 został zalegalizowany statut stow. „Wyzwolenie” przez ówczesne władze zaborcze-rosyjskie, a więc 10 lat wstecz.

Większa część założycieli stow. „Wyzwolenie”—to spółdzielcy południowej dzielnicy miasta, w przeważającej większości pracownicy i robotnicy fabryki Gajera.

Faktycznymi założycielami stow. „Wyzwolenie” t. j. tymi, którzy złożyli swe podpisy na zatwierdzonym statucie przez wspomniane władze byli ob. ob. F. Dyko, A. Dąbrowski, s. p. F. Kowalski i wielu innych; dużą rolę w tym odgrywał dla stow. „Wyzwolenie” w studium jego organizacji ob. ob. A. Gajda, J. Stypułkowski, W. Cynamon i wielu innych. Pierwszym krokiem władz stow. było otwarcie sklepu spożywczo-kolonialnego przy ul. Piotrkowskiej 292. W miarę dalszego wzrostu stowarzyszenia główną

troską zarządu było zaangażowanie fachowych sił kierowniczych, o które jednak w skutek szybkiego rozwoju kooperatywy w kraju było dość trudno. Właściwym kierownikiem stow. był zarząd, prezydium którego stanowili ob. ob. A. Klein—prezes, T. Kokei—skarbnik i F. Niewinowski—sekretarz. Był to pierwszy zarząd stow. „Wyzwolenia”.

W okresie wojny (na początku) stowarzyszenie przechodziło bardzo ciężkie próby z powodu kryzysów gospodarczych i braku odpowiednich sił kierowniczych. W roku 1914 Stow. „Wyzwolenie” moją uchwałę ogólnego zebrania, przystąpiło do ówczesnego Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywców. W roku 1915 zorganizowane zostało przy stow. „Wyzwolenie” Biuro Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich, kierownikiem którego został p. S. Dippel. Cel i zadanie Biura było: wspólne zakupy towarów i następnie rozdział między kooperatywy w Łodzi, z biegiem czasu Biuro to zostało zlikwidowane i zamienione na oddział Warszawskiego Związku Stow. Spożyw.

W roku 1917 została zorganizowana piekarnia Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich, do której, jako członek-udziałowiec, przystąpiło stow. „Wyzwolenie”. W roku 1918 powstała myśl łączenia się stowarzyszeń w jedno stow., rezultatem czego było to, że ówczesne stow. „Ufność” przylączyło się do stow. „Wyzwolenie” w lipcu tegoż roku, z 3-ma sklepami. Od tego też czasu pierwszym kierownikiem stow. „Wyzwolenie” został ob. S. Stępiński, pracownik „Ufności”. W roku 1919 w styczniu, połączyły się z sobą dwa stow.: „Wiosna” i „Oszczędność”, które następnie w styczniu roku 1920 przylączyły się do stow. „Wyzwolenie”, wnosząc w spadek do „Wyzwolenia” 8 sklepów. W tymże roku 1919, w lutym, zlikwidowano składnicę przy fabryce Leonarda i przyłączono do stow. „Wyzwolenie”, wnosząc i sklep. W tymże wreszcie roku w październiku została ponownie zorganizowana Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą „Zjednoczone Kooperatywy Łódzkie”. Organizatorami byli: Stow. „Wyzwolenie”, kooperatywa przy Chórze Polskim i b. stow. „Wiosna”. Kierownikiem jej był p. F. Jaranowski. Spółka ta od stycznia r. b. już nie istnieje.

W roku 1921, w styczniu, składnica przy Związku „Praca” przylączyła się do Stow. „Wyzwolenie” wnosząc w spadek do stow. 7 sklepów. Wreszcie w roku 1922 w styczniu przylączyło się do Stow. „Wyzwolenie” Łódzkie Spół. Stow. Spożywców z 3-ma sklepami.

Myśl dalszego łączenia się stowarzyszeń rozwija się coraz bardziej; jest prawie pewne, że wcześniej czy później wszystkie kooperatywy w Łodzi połączą się w jedno wielkie stow.. Obecnie stow. „Wyzwolenie” posiada 23 sklepy spożywczo-kolonialne, z górną 10 tysięcy członków i około 150 milionów mkp. funduszu obrotowego; zatrudnia 52 pracowników, 2 pary koni, ma własne magazyny przy ul. 6-go Sierpnia i biura przy ulicy Killińskiego. Stow. „Wyzwolenie” oparte jest na najnowszym statucie, dostosowanym do Ustawy Sejmowej o Spółdzielniach; posiada Zarząd i Radę Nadzorczą. Kierownikiem Stow. „Wyzwolenie” jest

JÓZEF ZALEWSKI

Szkoła powszechna przed społeczeństwem.

W Łodzi urządzona została wystawa prac uczniów szkół powszechnych miasta Łodzi, oraz powiatu Łódzkiego.

Kiedy o szkole powszechnej mówi się nie z oświatowcem, lecz tak — ot z, przeciętnym laikiem, to w umyśle tego ostatniego samo miano tej instytucji wywołuje obraz nędznej obrapanej skóry, brudnej, wilgotnej, ciemnej, latem dusznej, zimą nieopalonej; obraz jakiegoś przedpiekła, gdzie snują się blade, nędzne widma, odziane strzępem łachmanów — to dzieci, a nad nimi górują szare pochylone cienie — to wychowawcy.

W przesiąkniętej wyciewami atmosferze odzywają się słabe, bojaźliwe głoski dzieci, a pokrywa je skrzypiący, zdenerwowany i wiecznie strofujący głos nauczyciela. — Jaka to tam nauka? — Mękal i niepodobna tej opinii zmienić. Można godziny całe mówić o tem, czem szkoła już dziś — obecnie jest, co już w szkole zrobiono, na jakim poziomie stanęła, jaki jest jej dorobek i t. d.

Uprzedzenie rozbić niepodobna. Niedosć tego. Nawet nazwa „szkoła powszechna” przyjęta się nie chce, a pokutuje [wzgardliwe miano „szkołki ludowej”. I spycha je społeczeństwo w opinii swojej do roli szkołki dla ludu. Kto z ludu wyszedł, już od niej stroni. Inteligent, choćby był demokratą, przysięgłym, dziecka swego do szkoły powszechnej nie posle. A kiedy bieda mu zajrzy w oczy, że nie ma czem płacić kilkumilionowego wpisowego w szkole średniej i musi dziecko zapisać do szkoły powszechnej, wstydił się i boleje.

A szkole powszechnej krzywdą się dzieje; krzywdą tej instytucji, która ma kształcić i wychowywać naród cały, a krzywdą tem boleśniejszą, że na dalekie lata odsuwa ten czas, gdy szkoła powszechna stanie się szkołą narodową.

Trzeba więc rozbić krzywdzącą opinię. Trudna to praca i w wielu kierunkach pójsć powinna, dlatego też wielorakich środków wymaga. Jednym z nich to pokaz, wystawa, przegląd dorobku szkoły.

Czy społeczeństwo ma choć przybliżone pojęcie o tem, jak pracuje szkoła powszechna? Czy wie, do jakich wyników doszła w swej pracy? Oczywiście nie; dowodem opinia o niej.

Tymczasem, wystawa nasza dała znakomity obraz bogactwa, dorobku szkoły powszechnej. To, co zostało wystawione, świadczy o wszechstronności wykształcenia, jakie daje szkoła powszechna. Nie tylko bowiem, technicznie doskonale wykonanie prac zdumiewa widza, ale i szeroka pomysłowość w doborze tematów prac.

Komitet organizacyjny pragnął nadać wystawie charakter pedagogiczny i z tego względu rozłożył ekspozycję nie według szkół, wystawiających swe prace lecz według rodzajów prac dzieci, układając każdy dział w stopniowym rozwoju klas szkoły powszechnej. Taki układ pozwala wyrobić sobie sąd o każdej gałęzi pracy, jako całości.

Najbogatszy był dział robót ręcznych. Tutaj góruje nad wszystkimi wyrzynanie w drzewie. Istotnie, wystawa jest zasypana temi robotami. Łatwo zrozumieć: dostępność materiału, taniość oraz prostota narzędzi z konieczności kieruje zainteresowanie dzieci na ten dział pracy. To też bogactwo i różnorodność ekspozycji zdumiewa; od najprostszyc do najmisterniejszych i kunsztownych, jak prześliczna gotycka monstrancja, zmuszną szurową robotą wykonana. Większą wartość mają rzeczy strugane nożem oraz rzeźbione; przeważa w tem wieś, czerpiąca motywy do prac wprost z życia. Są tu wóz, młyn, wiatrak, modele aeroplanów, zepelinów rower oraz wzbudzająca szczerą wesołość u zwiedzających dzieło karuzela z kręcącymi się w kole rozbuchanymi rumakami. Były też piękne rzeczy rzeźbione w drzewie.

Z innych materiałów, jak papier, tektura, glina, blacha, żelazo zgromadzone dużo eksponatów, zadziwiających częstokroć swą kunsztownością. Jakis młody mechanik skonstruował nawet aparat kinematograficzny.

Drugim działem robót ręcznych pod względem bogactwa był dział robót kobiecych. Mieliśmy tu ekspozycje przedmiotów od najpraktyczniejszych i najprostszyc do kunsztownych a nieraz i wytwornych. Koszule, fartuchy, sukienki, guziki niciane, roboty szydełkowe, hafty, gipiury — w najrozmaitszych zastosowaniach i wzorach.

I te wszystkie roboty wykonane są w tej szkole powszechnej, która, jak do dziś, nie ma odpowiednich ku temu warunków, jak pracowni, warsztatów, narzędzi i t. d. Dajmy te środki szkole, a wówczas jakże podniesie się bogactwo i kunsztowność w pomysłach i wykonaniu. A zapytajmy, czy szkoła średnia którą wynosi się nad powszechną, może się takim dorobkiem poszczycić? Nie znajdziemy tam czegoś podobnego nawet o przybliżeniu. Pod tym względem szkoła powszechna daje wykształcenie bardziej wszechstronne. Dał temu wyraz p. profesor Monroe, który, po obejrzeniu tego istotnego dorobku szkoły powszechnej, prosił o wyrażenie komitetowi wystawy szczerego podziękowania i wyraził przekonanie, że dzieci, które wyjdą z tej szkoły i zasilać później szkoły średnie, staną się obywatelami o pełnych charakterach.

Dział rysunków od I-go stopnia do najwyższego przedstawiał się imponująco. Zadziwiała prosto bogactwo zarówno wzorów i tematów, jak i rodzajów wykonania. Mamy roboty ołówkiem, kredką, tuszem, akwarelą, farbą olejną. Są rysunki pojedyncze, kartony, portrety aż do pięknych albumów zbiorowych prac uczniów. Wyróżniają się tu albumy łódzkich szkół № 29 i 40.

Jednym z nich wybrał sobie zwiedzający wystawę profesor uniwersytetu kolumbijskiego w Nowym Yorku p. Paul

Monroe, znany i ceniony pedagog z za oceanu jako pamiętkę z wystawy.

Geografia była potraktowana poważnie. Zebrane tu mapy, wykonane przez uczniów czy to w rysunku na kartonie czy też plastycznie w glinie i plastelinie, niekiedy bardzo pięknie i kunsztownie, świadczą o starannym postawieniu tego przedmiotu nauki.

Przyrodę martwą i żywą zaprezentowały liczne zbiory, dokonane przez uczniów pod kierunkiem nauczycieli. Zwraca tu uwagę piękne akwarium i terrarium szkoły łódzkiej № 70. Mamy tu żywe okazy rybek, traszek, jaszczurek hodowanych przez uczniów.

Ta sama szkoła 79-ta wystawiła zbiór numizmatyczny z okazami monet, zgromadzonych przez uczniów. Mamy tu i posążek brązowy bożka, odnaleziony gdzieś przy rozkopywaniu fundamentów.

W dziale fizyki widzieliśmy pięknie wykonane przez uczniów modele i przyrządy do doświadczeń fizycznych. Związczą pląka № 11. Szkoła № 40, nadała 2 dzienniczki z życia szkoły, redagowane i prowadzone przez nauczycieli i dzieci.

Zeszyty robót piśmiennych ze wszystkich działów nauki szkolnej świadczyły o poważnej, systematycznej i porządnej pracy szkół. Dział ten przedstawiał obraz wprost budujący.

Jeżeli się zważy, że zebranie, ułożenie i klasyfikacja nadesłanych ekspozycji było dziełem zaledwie kilku dni pracy Komitetu, to należy mu się ośes i uznanie za poświęcenie i sprawność organizacyjną. Całość budzi szacunek i podziw. To też witamy szczerze i gorąco to poczynanie, którego celem jest rodniesienie w opinii społeczeństwa szkoły powszechnej — wychowawczyni narodu. Słyszac zaż, że obecna wystawa rozpoczyna dopiero szereg prac na tem polu, wyrażamy z całego serca — „Szczęść Boże!”



ADOLF STEIGERT

zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach 24 czerwca we Wrocławiu w wieku lat 43.

Zmarły pozostawił wśród robotników szczerzy żal po sobie.

Wspomnienie o nim robotnicy zawsze zachowają na długo.

Niech Mu ziemia lekka będzie!

Robotnicy fabryki Steigerta.

ob. J. Muszyński. Prezydium Rady N. stanowią: ob. ob. A. Ziętalski, B. Pokorski, J. Młotecki, M. Król i T. Walczakowski.

Gdyby nie przewroty gospodarcze, gdyby nie długoletnia wojna, która pokrzyżowała plany na przyszłość, stow. „Wyzwolenie” byłoby największą instytucją spółdzielczą w kraju. Obecnie, gdy już powoli zaczynają nam przyswieszczać normalne warunki, świętym obowiązkiem jest każdego członka stow. „Wyzwolenie”, przykładać sił i pracy wytrwałej do dalszego rozwoju i rozbudowy placówki społecznej przez zjednywanie nowych członków, przez uświadamianie opornych do wplacania zadeklarowanych udziałów,

by w ten sposób tworzyć coraz to większy fundusz społeczny, by wreszcie dojść do takich rozmiarów do jakich doszli robotnicy w Anglii. „Wyzwolenie” robotników musi być dziełem samych robotników”.

W dniu 14 lipca r. b. odbędzie się uroczyste zebranie pełnomocników Stow. „Wyzwolenie”, z okazji 10-cio lecia, na którym poza porządkiem obrad, zostanie wygłoszony referat; następnego dnia w niedzielę odbędzie się zabawa ogrodowa dla członków i wprowadzonych gości w parku „Sielanka”.

Właściwy obchód 10-cio lecia stowarzyszenia postanowiono urządzić na jesieni r. b.

J. M-ski.

Proletariat wobec szalejącej orgji drożyznianej.

Co mówi o tem „Praca”.

W lokalu P.Z.Z., odbyło się zebranie delegatów fabrycznych.

Tematem obrad była obecna sytuacja w przemyśle włókienniczym i prawa wystąpienia z nową akcją ekonomiczną wobec wzrastającej wciąż drożyzny i spadku marki polskiej.

Jako referent wystąpił pierwszy kol. Kulczyński, który wskazywał, iż narazie nie można wystawić żądania podwyższenia płac wobec niewyjaśnionej sytuacji w przemyśle i groźby zamykania fabryk z powodu braku surowców i niemożności nabywania przez przemysłowców walut obcych.

Następny mówca kol. Kazimierzczak wskazywał, że walkę o poprawę bytu należy po innym prowadzić torze, gdyż żądania robotników winny obecnie wy-

nosić 80 proc. gdyż w tym stopniu koszt utrzymania przerwały zarobki robotnika, lecz na takie warunki przemysłowcy nie zgodziliby się, a strajk w obecnych warunkach nie jest wskazany.

Z mianę w zarobkach robotniczych trzeba by przeprowadzić za pomocą ustawy sejmowej, która by podniosła zarobki do wartości przedwojennej. Robotnik zarabia obecnie 15 proc. tego co zarabiał przed wojną.

Praca robotnika zależna jest od jego wynagrodzenia i władze winny przyjść mu z pomocą w tej kwestji.

W dyskusji mówcy żądali porozumienia się z innymi związkami przy ewentualnej akcji ekonomicznej, sprawozdanie zarządu przyjęto do wiadomości i zebranie zamknięto.

Jeszcze echa walki o podwyżkę w przemyśle.

W poprzednim numerze „Pracy” oświetliliśmy już nieco stanowisko związku „Praca” w ostatniej akcji zarobkowej w przemyśle włókienniczym. Poniżej dajemy garść dalszych i nowe światło rzucających wyjaśnień.

Związek „Praca” czynił wszystko to, co tylko mógł uczynić w kierunku osiągnięcia całkowitego wystawionych żądań. Kiedy się sytuacja zmieniła na gorsze dla robotników, „Praca” zażądała przyznania podwyżki na podstawie obliczenia i wyrównania zalety, bo na konferencji z p. Ministrem Pracy, przedstawiciel Kazimierzczak silnie podkreślił, domagając się, by pan Minister wprost zmusił przemysłowców, by ci poszli na tego rodzaju załatwienie sprawy podwyżki.

Dziwne było stanowisko Związku P. P. S., kiedy jego przedstawiciel wygłosił „większą”, mowę z której nie można było się zorientować o co mu chodziło; raz chciał strajku, drugi raz obliczenia, a trzeci raz, że „jakoś ta sprawa winna być załatwiona”.

Wiadomo ogółowi robotniczemu, kto to tak zaciekle zwalczał umowę z dn. 18 listopada 1922 r., która co miesiąc dawała możliwość osiągnięcia podwyżki bez narażania robotników na strajki. Wiadomo, kto dopomagał strajkiem fabrykantom do obalenia tej umowy. Był to Związek P. P. S., który dziś oświadcza przez usta swych przedstawicieli, że o tę umowę będzie prowadził walkę. Jak tu pogodzić te dwie rzeczy? Raz się zaciekle zwalcza tę umowę i wspólnie z fabrykantami się ją obalilo, a teraz się mówi o walce za tą umowę?

Znając „taktkę” pepesowców należy tylko ubolewać, że ci ludzie niczego się jeszcze realnego w życiu nie nauczyli: dla nich istnieje tylko eksperymenty, które stosują na żywym ciele robotnika polskiego. Związek „Praca”, znając dokładnie tych ludzi, wie z góry, że przy każdej podwyżce sytuacja taka będzie się powtarzać i że dla zatarcia tego przed robotnikami Związek P. P. S. stale w trakcie akcji podwyżkowej rozpoczyna akcję zaczepną przeciwko Związkowi „Praca”, nie licząc się z tym, że takie postępowanie przynosi szkodę ogółnej sprawie.

Alę pepesowców to nie nie obchodzi, bo dla nich sprawa podwyżki i po-

prawy bytu robotników jest sprawą drugorzędną! Dla nich istnieje jedna jedyna maksyma „im gorzej — tem lepiej!” Oni chcą władzy! O tej władzy oni marzą! Partja ta stoi zdala od potrzeb robotniczych. Jest ona przede wszystkim partja międzynarodowki w imię interesów której P. P. S. walczy. To jest druga „endecja”. Te dwie grupy winno się jednako traktować, bo obie walczą tylko oby robotnikowi interes mając na widoku. Związki pepesowskie są tylko parawanikiem.

Dzięki tylko taktce Związku „Praca” ogół robotników osiągnął 30 proc. podwyżki bez uciekania się do strajku. Albowiem gdyby nawet wybuchł strajk, to przy akcji strajkowej, która by trwała około dwóch tygodni, podwyżka byłaby większą nie była. Zwykle przecie tak jest, że z żądań zawsze się przy konferencji coś niecoś opuści.

Związek „Praca” strajk uważa za broń ostateczną i dlatego do strajku przystępuje bardzo oględnie i z namysłem. Takie jest stanowisko Związku „Praca” i takim pozostanie, czy się to grupom warcholskim podoba czy nie.

Arkan.

Ku czci ś. p. Prezydenta Narutowicza.

Odbyło się w Warszawie zebranie delegatów tych organizacji społecznych, które pragną uczcić pamięć pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, co padł na stanowisku jak żołnierz w obronie ładu i prawa.

Delegaci wnieśli, aby założono w Warszawie szkołę nauk politycznych imienia G. Narutowicza, gdyż fakt bezprzykładnej zbrodni, a później uwielbienia mordercy, był rezultatem niewyrobienia politycznego społeczeństwa.

Zgłoszono jeszcze wnioski za utworzeniem Bursy dla ubogich uczniów, za wmurowaniem tablicy w gmachu Zachęty, za wybitiem medalii z podobizną prezydenta. Wszystkie te wnioski uchwalono przekazać Komitetu Wykonawczemu uczczenia ś. p. Narutowicza.

Dwie bomby w dwóch miastach pod gmachami P. K. U.

W Częstochowie 27-go czerwca w gmachu P. K. U. przy ul. Piłsudskiego żołnierze zauważyli tlejącą bombę, zdążyli jednak w porę zagasić płonący lont i pod progiem pokoju oficera ewidacyjnego znaleźli dwa nakiety, zawierające po sześć ładunków pyroksylinowych, których wybuch mógł być zniszczyć cały gmach. Tylko dzięki przytomności żołnierzy (zdołano zapobiedz nieuniknionej katastrofie).

Również w Białymstoku, 27 czerwca, o godz. 6 po poł. znaleziono na podwórzu domu, w którym mieszczą się biura P. K. U., bombę wielkich rozmiarów. Bomba ta z niewiadomych przyczyn, pomimo wszelkich przygotowań do wybuchu, nie eksplodowała.

Urlopy dla pracowników.

Ministerstwo pracy opracowało w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu rozporządzenie wykonawcze do wydanej w zeszłym roku ustawy o urloпах pracowników prywatnych, które rozstrzyga cały szereg kwestji spornych, wynikłych na tle obecnej ustawy. Rozporządzenie, które ukaże się w „Monitorze Polskim”, reguluje między innymi kwestję urlopu pracowników w przedsiębiorstwach sezonowych, kwestję pracowników umysłowych, kwestję rachuby czasu urlopu, sposobu wynagrodzenia za czas urlopu przy rozmaitych kategoriach pracy i t. d. i t. d.

Z ważniejszych przepisów rozporządzenia podkreślić należy, że za podstawę do ocenienia prawa do urlopu ze względu na czas bierze się rok kalendarzowy, że do czasu urlopu wlicza się także niedziele i święta, że z personelu kupieckiego, zatrudnionego przy sprzedaży, prawo do urlopu w rozmiarach, określonych przez ustawę dla pracowników umysłowych, mają tylko ci pracownicy, którzy ukończyli szkołę zawodową lub średnią i odbyli przepisana praktykę, że w przeciwstawieniu do pracowników w innych gałęziach pracy, pracownicy zatrudnieni w górnictwie, mają prawo do urlopu, jeżeli przechodzą z jednego zakładu pracy do drugiego, w następnym zakładzie, o ile go w danym

roku kalendarzowym nie wykorzystali w poprzednim, przy pewnych zastrzeżeniach co do przerwy w pracy między jednym a drugim zakładem.

O płace przedwojenne dla robotników.

Związek „Praca” przystąpił do opracowania cennika na podstawie płac przedwojennych, gdzie w tej sprawie będzie zwołana pierwsza konferencja przy udziale posłów robotniczych NPR.

Z życia inteligencji pracującej.

Postulaty urzędników małopolskich.

W Krakowie do prezydenta Wojciechowskiego zgłosiła się delegacja prezydium związku pracowników państwowych województwa krakowskiego i przedstawiciele spółdzielni urzędniczych i przedstawiła mu życzenia ogółu urzędniczego. W memorjale, wręczonym prezydentowi, żądają urzędnicy aby: 1) były im policzone wszystkie lata służby, spędzone w służbie państw zaborczych, zwłaszcza, że urzędnicy byli główną ostoną polskości w czasie zaborów, a policzenie tylko części lat służby, odczuwają jako bolesną krzywdę i niesprawiedliwość; 2) proszą o wprowadzenie awansu czasowego (automatycznego), jako dającego gwarancję niezależności pracownika państwowego od wpływów postronnych lub politycznych, co uważają za rzecz niepożądaną i demoralizującą; 3) proszą o zaopiekowanie się emerytami, wdowami i sierotami i 4) nakoniec domagają się skutecznego poparcia urzędniczej akcji spółdzielczej. P. prezydent Rzeczypospolitej przyrzekł ze swej strony użyć poparcia swego dla zrealizowania postulatów urzędniczych.

Oni.

Feintuchom — Pilselsom — Hammerlingom — 1 ch „sabesgojom”.

Polskości dzisiaj uczyć nas „ohca” te mechesy,

Co byli wówczas — kiedy naród polski ohudł

I cierpiał pod prusakiem niewole, chłód i głód,

A im pęczniały z głodu mas sajesy i kiesy...

Do boju prą nas daisiaj z Nalewek Aresy Ale wówezas, — kiedy świszczał ponad nami knut, Kiedy spisami polski naród kozak bódł Biedzieli cicho w kramach, robiąc interesy H. Płoch.

Faramuszki.

Pięść.

Niech dobre losy Polski strzegą, Pięść dziś tu-alfa i omega, Pięść treścią jest duchowej strawy, Pięść dziś załatwia wszelkie sprawy, Pięść swą podnosi klan do klanu, Pięść jest najwyższą racją stanu, Pięść jest jedynym dążeń celem, Pięść sędzią i oskarżycielem, Pięść wykonawcą jest wyroku, Pięść czujesz na łbie, masz ją w oku, Pięść wymódsz „tak” na tobie rada, Pięść na twą słuszność odpowiada, Pięść jest zarzutów pierwszym gońcem, Pięść słów początkiem oraz końcem, Pięść w lot wyniki prawd obala, Pięść wszelką rację trzyma zdała, Pięść wszędzie działa, wycią się miga, Pięść według życzeń swych rozstrzyga, Pięść szuka ciągle dziury w całym, Pięść jest dla siebie trybunałem, Pięść niezawodna, nieomylna, Pięść racjonalna, kiedy silna, Pięści się u nas dotąd szczęści, Donki znowu, dzięki pięści! Tych, którzy się waloniem trudzą, Nie oekniem się, pod pięścią... oudną „Mucha”.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

- 1. Niedziela, Najś. Kwi P. J. Oh.
2. Poniedziałek, Nawiedz. N. M. P.
3. Wtorek, Anatol. i Heljodora
4. Sroda, Józefa Kalasant.
5. Czwartek, Antoniego Zak. W.
6. Piątek, Izajasza Pr., Dom.
7. Sobota, Cyryla i Metodego.

Koleje drożęją. Z dniem 1 lipca rb zostaje na kolejach powyższona taryfa osobowa i bagażowa w tym stosunku, że opłata jednostkowa w klasie czwartej wynosić będzie do 200 kilometrów 100 mk., do 300 km. 80 mk., a ponad 300 km. 60 mk., w klasie trzeciej 150, 120 i 90 mk., tj. 60—70 proc. podwyżki ceny obecnej. Cena biletów... Podwyżka wynosi zatem 68 proc.

Tak więc opłaty za miejsca numerowane w pocągach (miejscówki) wynosić będą w klasie trzeciej 5000 mk., w drugiej 10000 mk., a w pierwszej 15000 mk. (25 proc. podwyżka). Podwyżka należności za przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych waha się pomiędzy 50 a 60 proc., zaś opłaty za przewóz czasopism, broszur i książek zostaną podwyższone o blisko 25 proc.

Słuszne podwyższenie opłat stemplowych. Z dniem dzisiejszym zostają podwyższone o 100 procent opłaty stemplowe od podań załączników, świadectw urzędowych, pełnomocnictw, dokumentów przewozowych, wyciągi z ksiąg metryk, oraz opłaty stałe.

Wyjazd do Gdańska. Myśl wydania rozporządzenia, ograniczającego podróże do Gdańska, została narazie zaniechana.

Rehabilitacja. Dnia 21 b. m. Sąd Okręgowy Łódzi, rozpoznawał sprawę przeciwko właścicielowi znanych składów wyrobów tytanowych, Mateuszowi Gomulakowi, któremu, akt oskarżenia zarzucał, że w końcu lutego ukrywał na stacji kolei Łódź-Fabryczna większe zapasy papierosów.

Po zeznaniu 24 świadków Sąd uniewinnił Gomulaka.

Niemczyzna jeszcze kwitnie. W fabryce Buhlego przy ul. Hipoteecznej 10, gdzie przed paru dniami wyrzucono 27 robotników na bruk za to, że domagali się 8 i 15 dni urlopu płatnego, język niemiecki jest wyżej traktowany, niż język polski. W kantorze fabryki wiszą dwa szyldziki z napisami niemieckimi pełno też napisów w języku niemieckim, w całej fabryce.

Dzisiaj zabawa b. więźniów politycznych. Pamiętajmy, że dziś w niedzielę o godz. 2 po poł. rozpoczyna się w parku Stassica (Dzielnica 52) wielka zabawa ogrodowa urządzona przez Stow. b. więźniów politycznych na cele Stowarzyszenia Pamiętajmy o tem i przybywajmy jak najliczniej. Czas spędzimy bardzo miło a i moc atrakcji rozrywkowych uprzyjemni nam kilka chwil wypoczynku w sympatycznym parku.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Polski. Dziś po poł. „Wiera Mircewa”, wiecz. „Djabli synek”.

Kino „Luna”. Wspaniały obraz „W przepaść” w wykonaniu najlepszych artystów.

Kino „Casino”. Uroczą Lya de Putti w „Węgierskiej krwi”.

Kino „Odson”. Sensacja zgoła jeszcze w Łodzi niewidziana.

Teatr „Scala”. Wspaniały program kabaretowy.

Kino „Cor o”. „W szponach indyjskiego woda” w 6 aktach.

Z życia organizacji N. P. R. Baczność, Dzielnicą Górna!

W niedzielę, dnia 8 lipca r. b. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Kątnej Nr 2, odbędzie się konferencja członków N. P. R., Dzielnicę Górnej. Ze względu na ważność spraw pożądaną jest obecność wszystkich członków. Koledzy, stawcie się liczenie.

Baczność, szewcy. Zebranie w niedzielę 8 lipca o godz. 10 rano w lokalu P. Z. A. (Okólna 31). Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

Warszawa o przedświadczeniym braku chleba w Łodzi.

(Przedawniona sprawa stała się znów aktualną.—Brak chleba i jej przyczynny w opinii Warszawy.—Kto winowajcą?).

Jak już donosiliśmy, poseł kol. Michalak wniósł w Sejmie interpelację w sprawie braku chleba w Łodzi przed świętami Wielkanocnymi. Ministerstwo długo zwlekało z odpowiedzią, aż dopiero pod presją opinii naszych kół poselskich w tych dniach odpowiedziało.

Marszałek Sejmu otrzymał we wtorek ub. pismo następujące z Ministerstwa Spraw wewnętrznych:

W odpowiedzi na interpelację posła Michalaka i tow. z dnia 17 kwietnia 1923, mam zaszczyt udzielić następujących wyjaśnień:

W okresie przedświadczeniym ceny mąki żytniej z powodu mniejszego zapotrzebowania kształtowały się niżkownie. W oczekiwaniu dalszej niżki piekarze łódzcy zaopatrzyli się w dostateczną ilość mąki żytniej na czas poświęcony, gdy tymczasem nastąpił objaw wręcz przeciwny, bowiem po świętach mąka żytnia znacznie podrożała w handlu, a i zapasy mąki, znajdujące się u piekarzy, starczyły zaledwie na kilka dni.

W tym samym czasie nie handlowali mąką, z powodu święt kupy żydowskiej, jak również z tych samych powodów nie można było otrzymać jej w okolicznych młynach, będących w posiadaniu żydów, zaś chęć posiadaczy handlarze w Łodzi nie posiadali tak znacznych zapasów mąki, by móc zaopatrzyć całą Łódź.

Stan taki wytworzył wówczas bardzo korzystną koniunkturę dla handlarzy i młynów sprzedających mąkę, bo wskutek wielkiego popytu i bardzo m. tej podaży cena mąki gwałtownie poszła w górę o 40 do 50 tysięcy marek na worku. Piekarze nabywając mąkę po cenach zwykłych, musieli by także bardzo podnieść cenę chleba.

Dla uniknięcia konsekwencji krytycznego położenia ludności miasta Komisariat Rządu przeprowadził w tym czasie inspekcję wszystkich większych magazynów, aby nie dopuścić do ukrywania i magazynowania mąki. Z końcem tygodnia po świętach mąka znacznie potaniała i zaczęła napływać do Łodzi.

W końcu nadmieniam, że na skutek zarządzenia Nadzwyczajnego Komisarza Zwalczenia Drożyzny, Magistrat miasta Łodzi korzysta za pośrednictwem Tow. Apropozycji Miast z kredytu towarowego na mąkę w Głównym Urzędzie Żywnościowym w Poznaniu.

Minister (—) KIERNIK. (Do wyświetlenia tej sprawy potrzeba było... tylko 8 miesiące—Red.)

Advertisement for PALMA rubber shoes. Includes an illustration of a shoe and text: 'Obcasy i podeszwy gumowe są trwałe od skóry, ochronią nogi, oszczędzą obuwie PALMA-KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.) Skład fabryczny Centrala Kraków Grodzka Nr 60. Tel. 42-12'

Telegramy.

Dymisja ministra skarbu Władysława Grabskiego.

(To znaczy: triumf czarnej giełdy i wielkich banków).

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 30. Cała stolica dzisiaj zaskoczona została wiadomością o dymisji ministra Grabskiego, spowodowanej sabotowaniem przez rząd Witosa projektów mających na celu uzdrowić skarbu, ale godzących w interesy burżuazji.

W dniu dzisiejszym p. Grabski wystosował do Premiera Witosa pismo, w którym mówi m. in.:

Wstępując do obecnego gabinetu, na propozycję P. Premiera, miałem prawo liczyć, że program mój sanacji skarbu zostanie przez większość sejmową dostatecznie poparty.

Wystarczyło jednak, by wobec katastrofy walutowej w Niemczech wytworzył się ciężki kryzys walutowy w Polsce, który szczęśliwie dało się mnie powstrzymać, ażeby w łonie większości rządowej nastąpiło załamanie w popieraniu wykonania mego programu. Wytworzyła się wśród większości rządowej niecierpliwość w oczekiwaniu natychmiastowej realizacji, czy to banku emisyjnego, czy też pożyczki zagranicznej, do których przygotowania poczyniłem już dziś, ale na które w moim programie wyznaczony był czas na jesień, gdy zaczyna do kas skarbowych napływać większe podatki, zbyt późno niestety uchwalono.

Nie czując dostatecznego zrozumienia i poparcia wśród większości rządowej do mego programu, jednocześnie skonstatowałem ostatnio, że nie jestem dostatecznie szarmonizowany z obecnym gabinetem i pod względem ogólnopolitycznym tak, abym mógł z nim dłużej współpracować.

W chwili, kiedy paskarstwo i waluciarstwo wyprawia bezwstydną orgię w oczach całej zgnębionej ludności, kiedy orkan drożyzny niepowstrzymanie szaleje po kraju, kiedy urzędnicy państwowi z głodu nie mogą wytrwać przy warsztatach pracy, kanclerz polskiego skarbu, który stworzył silne podwaliny dla systemu podatkowego, który wyłobił drogę do poprawy marki polskiej i oderwał ją od skureczów marki niemieckiej, który drakońskimi zarządzeniami zdławił nadużycia domorosłych spekulantów i plantatorów pracowitego wyluku, musiał ustąpić.

Ma miejsce p. Grabskiego wymieniania ministra przemysłu Kucharskiego.

Z Sejmu.

(Od własnego korespondenta)

„Piłsudski dobrze zasłużył się narodowi.”

WARSZAWA 30 VI. W tygodniu ubiegłym odbyły się dwa posiedzenia Sejmowe. Na pierwszym posiedzeniu we wtorek załatwiono szereg spraw polityki bieżącej, oraz uchwalono szereg ustaw, dłużej zatrzymując się jedynie nad ustawą o amnesji, której jeszcze nie uchwalono. Na posiedzeniu w czwartek uchwalili Sejm wstępnie posiedzenia wniosek następujący:

„Sejm stwierdza, że marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelnik Wódz, zasłużył się narodowi. Uchwała ta winna być wygrukowana w „Dzienniku Ustaw” i opublikowana w gminach wiejskich i miejskich.”

Uchwałę tę izba przyjęła huraganem oklasków i okrzykami na cześć Komendanta.

Następnie przyjęto ustawę o stypendjach dla akademików niezmiernie ważną ustawę o spółdzielniach ustawą upoważniającą zarządy gmin do czasowego zajmowania wszelkich lokali szkolnych w gminie na cele powszechnego nauczania i ustawę wprowadzającą pewne zmiany do ustawy o Kasach Chorych.

Następnie krótkie posiedzenie Sejmu odbędzie się 28 lipca, w czasie ferii letnich, które będą trwały do września r. b.

Podwyżka płac na Śląsku.

KATOWICE, 30. (A.W.) Onegdaj doszło do porozumienia między pracodawcami a robotnikami w sprawie płac na lipiec.

W myśl orzeczenia sądu rozjemczego płace zostają podwyższone o 80 proc. do 15 lipca, z pięciodniowym wypowiedzeniem.

Bolszewicy blaskawili patriarchę Tichona.

BERLIN, 30. Znane są czytelnikom dzieje kampanji jaką prowadzili bolszewicy przeciwko głowie kościoła prawosławnego w Rosji, Patriarsze Tichonowi, któremu grozili nawet śmiercią i wytoczyli mu proces o działalność kontrrewolucyjną. Obecnie Tichon odwołał swoje zarzuty stawiane bolszewikom i ci wypuścili go z więzienia, umarzając proces mu wytoczony.

We wczorajszym ciągnięciu Mijonówki wygrana padła na

Nr 3,777,274

sprzedany w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej w Warszawie.

Wielka katastrofa żywiołowa we Włoszech

Wybuch jednego z największych wulkanów świata.

W nocy z wtorku na środę po silnych wstrząsieniach nastąpił wielki wybuch wulkanu Etny we Włoszech. Utworzyło się 5 nowych kraterów, z których wydobywa się lawa w znacznej obfitości. Okoliczne lasy, oraz pola Lingua Glossa zostały zniszczone.

Mieszkańcy w panice uciekają. Strumień lawy szeroki na 300 metrów posuwa się w kierunku Lingua Glossa. Żołnierze, milicja, faszysti i straż ogniowa przybyli na miejsce zagrożone i pomagają ludności unosić dobytek. W nocy Catanja, miasto leżące obok Etny zaalarmowane zostało nowym wybuchem. Widok Etny, z której wydobywa się jasny słup ognia, wywołuje grozę. Strumień lawy zaczął się potem poruszać w dwóch kierunkach: ku Lingua Glossa i ku osadzie Basto di Pessina.

Depesze z soboty donoszą, że Etna w dalszym ciągu wyrzeka ogromne masy rozżarzonej lawy. Zdaleka widoczny szczyt tej najwyższej góry Sycylii wygląda jak ognisty czub spewity czarną mgłą dymu. Lawa płynie wprawdzie wolniej, ale dalej szeroko, leniwie tocząc się naprzód rzeką,

zabijając po drodze wszelkie życie. Strumień lawy dochodzi do wysokości 7 metrów, znikają pod nim lasy, winnice, pola i całe osady. Dworzec Serro nie istnieje. Nadludzkie wysiłki nie pomagają w powstrzymaniu lawy. Drogi wiodące z zagrożonych okolic roją się podążającymi w jedną stronę uchodźcami, a w drugą stronę wojskiem, milicją, spieszącymi na pomoc. Pełno podwód i samochodów, tak w jedną jak i w drugą stronę.

Strumień lawy dosięgł w czwartek już Catanję. Ludność opuściła miasto w popłochu. Władze czynią nadludzkie wysiłki, aby utrzymać porządek i przyjeść z pomocą nieszczęśliwej ludności. Ogromne trudności nastęca okoliczność, że w Catanji znalazło chwilowe schronienie kilka tysięcy rodzin z okolic zniszczonych. Widok ludności uchodzącej z całym dobytkiem rozdziera serce. Przybył już król i zwiędził zagrożone okolice. Ojciec Święty na którym wiadomość o wybuchu Etny wywarła wielkie wrażenie żywo interesuje się przebiegiem akcji ratunkowej. Na miejsce przybyły delegacje Czerwonego Krzyża i przedstawiciele Rządu.

W nocy widok Etny pełen jest fantastycznej grozy. Przy odgłosie gładych grzmotów podziemnych wybuchają jasne płomienie, które odzwierciedlają się na szerokiej przestrzeni zatoki Catanji.

Etna należy do wulkanów czynnych i przeciętnie co dziesięć lat następują silniejsze wybuchy. Oczekiwano przeto i obecnie wzmózonej działalności niepokojnego żywiołu, i niestety rzeczywistość potwierdziła doświadczenia dawnych lat. Ostatni wybuch nastąpił na południowej stronie wulkanu w r. 1910. Wówczas wylew lawy trwał cały miesiąc od połowy marca do połowy kwietnia. Olbrzymie strumienie lawy zniszczyły kwitnące zbocza górskie. Lawa rozlała się na szerokość 50 metrów i miejscami dochodziła do stu metrów wysokości, chwilami spadała w postaci płynącego i zięjącego ogniem wodospadu. Zginęły doszczętnie dwie wioski, Nicolosi i Borello.

Obecnie powtarza się to samo zjawisko, z tą różnicą, że wulkan rozwarł się na północnej stronie, gdzie od 1883 roku nie zauważono żadnych większych wybuchów. Trzeba zaznaczyć, że naogół Etna nigdy nie wybucha kraterem głównym u wierzchołka góry. Kiedy następują okresy wzmózonej erupcji, cała góra, która jak głowa cukru unosi się nad powierzchnią, niepołączona z innymi łanuchami górskimi Sycylii — zaczyna się trząść. Nad głównym kraterem, któ-

rego średnica dochodzi do 600—700 metrów i nad którym stale unoszą się żółto-białe obłoki z duszącym zapachem siarki, obłoki te zaczynają się kłębić gęściej, raz po raz czuć silne wstrząsy, jakby żywioł zamknięty wewnątrz wulkanu buntował się i szukał wyjścia na świat. Przez główny krater lawa jednak nie może się wydostać, lecz przerywa pokrywę górską na zboczu, szukając dla siebie ujścia przez które swobodnie już może spływać. Tym zjawiskom towarzyszą trzęsienia ziemi, huk podobny grzmotom, burze. Po kilku dniach lub tygodniach, kiedy lawa już spłynie, kiedy wulkan się uspokoi, pozostają na miejscu wybuchu wyrwy na zboczu górskim, których naliczyć można dwieście.

Wulkan wraca do stanu względniego spokoju, ale skutki tych niedługich dni wybuchu są straszliwe. Obecnie, mimo, że lawa jeszcze nie przestała płynąć, już na przestrzeni dziesiątków kilometrów wyrządziła olbrzymie szkody.

Potrwa jeszcze parę miesięcy, lawa zastygnie, mieszkańcy zniszczonych wsi pobudują nowe domostwa, a niezmiernie urodzajna gleba zboczy Etny pozwoli im wkrótce zapomnieć o nieszczęściu.

KAŻDA RODZINA

może się zaopatrzyć w

| | | | |
|---|---|---|--|
| <p style="text-align: center;">Gotowe ubiory</p> <p>Damskie palta Damskie płaszcze Męskie ubrania bostonowe Męskie ubrania kamgarnowe Męskie palta letnie i jesienne</p> | <p style="text-align: center;">Białe towary</p> <p>Madapalamy Silezje różne płótna pościelówki Kolorówki</p> | <p style="text-align: center;">Koldry gobelinowe</p> <p>Serwety Kapy Firanki białe Firanki kolorowe.</p> | <p style="text-align: center;">Kolory trwałe!</p> |
|---|---|---|--|

Bielizna gotowa

Męskie dzienne koszule sztywne i miękkie.
Damska wykwintna bielizna z madapalamu.

Aluminiowe kuchenne naczynia!!!

Garnki. Patelnie. Rondle. Czajniki. Wiadra. Łyżki, widelce, noże. Monazki.
Robotnicze manlarki do herbaty, kawy i zupy, wszystkie wielkości.

Wyplacając ratami. Ceny dostępne. Dogodne warunki.

Gwarantowane gatunki!

„WYGODAPOL”

Konstantynowska 3.
w podwórzu,

Kino CORSO

ZIELONA № 2.

Upiór pustyni

Wielki sportowy amerykański film w 6 serjach
5-ta SERJA p. t.
w roli głównej: Sława sportowego świata Ameryki ELMO LINCOLN.

Anons! 6 serja Od wtorku dn. 3 lipca **W szponach indyjskiego wodza.**

!„Nowość“! Łódź, Nowo-Zarzewska 8

wielka nowa firma konkurencyjna sprzedaży

na raty i za gotówkę

garderoby męskiej, damskiej i dziecięcej oraz towarów lokciowych, bielizny i t. p.

Wybór wielki. Ceny konkurencyjne.

Na raty daję:

garderobę damską, męską i dziecięcą

A. L. WUDKE

Piotrkowska 294 (Górny Rynek) I piętro, front.
Przyjmuje się wszelkie obstalunki.

Ceny konkurencyjne!

Magazyn ubiorów

L. BORNSTAJN

Główna 6, filja 16,

pod kierunkiem Mistrza kunsztu krawieckiego, dyplomowanego w szkołach zagranicznych,

poleca wielki wybór garderoby

damskiej, męskiej i dziecięcej, zwłaszcza ogromny wybór spodni. Obstalunki wykonywa podług najnowszych fasonów—solidnie i punktualnie.

CENY PRZYSTĘPNE.

Seminarjum Nauczycielskie żeńskie

Heleny Cholewickiej

Piotrkowska № 120.

Egzaminy przedwakacyjne od 25 VI; powakacyjne od 28. VIII.

Przy Seminarjum wzorowa szkoła początkowa, przysposabiająca chłopców i dziewczynki do szkół średnich wszelkiego typu. Zapisy od 11-ej do 3-ej.

„Adolf Rosenthal”

właściciel E. Epstein. Tel. 1373.

DZIELNA 18.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Wyroby bawełniane i wełniane.

CENY FABRYCZNE. 377—4

„Zgoda”!

77 Gdańska 77

Chcesz trosk pieniężnych przelamać lody;
Minać droższymi orgje szatańską —
Spiesz po towary tanie do „ZGODY”
Pod siedemdziesiąt siódmy na Gdańską

Mamy na składzie:

Płótna, towary wełniane męskie i damskie—letnie i zimowe oraz

Firanki, rolety, obrusy, koldry i chustki.

77 Gdańska 77.

„Zgoda”!

„REPUBLIKA” WŁ. G. PIOTRKOWSKI

Łódź, Sieradzka 3, front I piętro
(przy Górnym Ryнку).

Sprze-
daję **na raty i za gotówkę** garderobę damską, męską i dziecięcą
oraz **obuwie i bieliznę.**

!!! Ceny bardzo przystępne !!!

Warunki nadzwyczaj dogodne.

ZAWODOWA SZKOŁA

kroju szycia i robót ręcznych

Odznaczona złotym medalem, Mistrzyni cechu

A. Kopydłowskiej,

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i miernictwa. Kurs wszelkich robót ręcznych. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorne. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 i od 6 do 3 wiecz. Sprzedaż fasonów papierowych.

Daję na raty!

wszelką garderobę damską i męską, gotową—
i na obstalunki

oraz towary lokciowe i resztki

A. BERGER

Południowa 6, prawa oficyna.

UWAGA: wykonanie pierwszorzędne.

LUNA

LUNA

Dziś! Pieśń łabędzia wielkiej artystki ekranu. Dziś!

„W P R Z E P A S C”

Wielki erotyczny dram
mat w 7 aktach

Estą Nielsen i Grzegorzem Chmąra,

wykonawcą Baskońniko-
wa w rolach głównych.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. LEWAKA.

Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych

ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i jutro



Wielka sensacja!

„TYGRYSICA”
Czyli kobileta tygrys.Dramat cyrkowy w 8-ciu
wielkich aktach.

Zdjęcia dokonano w cyrku Hagenbecka w Hamburgu i w najbliższych okolicach Włoch.

W roli głównej KAROL de VOGT.

Początek przedstawień o godz. 6-iej, w soboty i niedziele o godz. 4 po poł.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracow. Państwowych zniżka 50 proc., dla Urzędników Państwowych 25 proc. z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na 1-szy seans.

NA RATY! Naczynia kuchenne NA RATY!

„FORTUNA”

Wólczańska 65, I piętro, w podwórzu.

Dzięki ci setne o dobry losie
Wolają dzisiaj wszystkie gospoście
I klaszcze w dłonie kucharz niejedna,
Że taki w Łodzi otwarto Eden,
Bo w środku miasta śród firm znamienitych,
Powstał skład wielki naczyń kuchennych,
Gdzie: garnki, miski, łyżki, talerze,
Szkłanki, spodeczki, kubki, moździerze,
Patełnie, sitka, dzbany, stolnice,
Noże, widelce i tartownicy,
Wazy, durszlaki, pałki, brytwanny,
Formy, foremki, do szynek wanny,
Rondle, rondelki, ruszta, kociołki,
Trzepaczkę, młynki, wałki, koziołki —
I wiele, wiele, pięknych i cennych
Nakryć stołowych, naczyń kuchennych —
Kupować można — nie jak przed laty —
Za gotóweczkę oraz NA RATY

Wielki wybór. Ceny bardzo przystępne!



Najtańszym
Tłuszczem
Jadalnym
zawierającym 100 pr.
tłuszczu jest
KUNEROL

Przedstawicielstwo: Sp. Akc. Lambert i Krystiak, Warszawa, Miesiąc 8.

OBUWIE NA RATY

NA WEKSLE I ZA GOTÓWKĘ poleca

A. B. Dziubiński
Zielony Rynek (Pańska) 4LWielki wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego
z własnych warsztatów.Przyjmuje się naprawy oraz obstalunki obuwia wszelkiej
kategorji i fasonów.

Ceny bardzo przystępne!

Precz z blagą!!

My nie blagujemy, tylko sprzedajemy

na wypłatę i za gotówkę

WSZELKĄ GARDEROBĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ
i DZIECIĄNIĄ oraz

OBUWIE i BIELIZNĘ

po cenach możliwie najniższych.

Przekonajcie się
tylko w firmie „POMOC” Aleksandrowska 8.

NA RATY! I za gotówkę!

„Bazar Gdański”

ul. MILSZA № 42,

Magazyn garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej.

Rzekła sżyk Lola Andzi niezdarze,
Która do chłopców szczęścia nie miała:
Ubiierz się tylko w GDAŃSKIM BAZARZE,
A już nie będziesz próżno kochała,
I zanim przejdą cztery niedziele —
Będziesz musiała sprawić wesele,
W sukni czy w płaszczu z tego Bazaru
Zaintrygujesz świat swą osobą,
Tyle zdołdziesz wdzięków i czaru,
Ze chłopcy będą szaleć za tobą
Bo jak wiadomo — w Gdańskim Bazarze
Szyk i wygodę chodzą tam w parze.
Dzisiaj na Andzi — w myśl dobrej rady —
Lśni się z bazaru suknia jedwabna,
Więc pochwał na nią spadają grady,
Ze Andzia taka piękna i zgrabna
I już kumoszki gadają w sieni,
Ze z piękną Andzią bogacz się żeni.

„BAZAR GDAŃSKI”.

Wielki wybór. Ceny konkurencyjne.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty **H. PRUSS**

145. Piotrkowska 145.

Bia klasy robotniczej.

Za plombowanie oraz wprawiania zębów
opłata podług taksy.

Ważne dla Przemysłu i użytku domowego!

Największą oszczędność na mydle
sodzie otrzymuje się przez użycie
płynu

„LAVATIN”

Soda zupełnie zbyteczna. Mydła 50 proc.

„Lavatin” jest nieszkodliwym, najskuteczniejszym
i najtańszym środkiem do prania. Zaczyszcza my-
dła 50 proc. Soda zbyteczna. Białizna, jak również
wszelkie surowce stają się śnieżno białe. Nie moż-
na „LAVATIN” porównywać z innymi, ostatnio
często się ukazującymi wynalazkami, które szybko
znikały z rynku, o czym przekonać powinna pró-
ba w wystarczającej ilości, którą na każde żąda-
nie otrzymać można po fabrycznej niskiej cenie
w Fabryce przetworów chemicznych

Inż. T. Grablański i D. Myślubowski

Łódź, ul. Piotrkowska № 62 tel. 595.

Soda zupełnie zbyteczna. Mydła 50 proc.

Na wypłatę

Firanki, koidry, towary
białe męskie i damskie**PIOTR CHARI**

Piotrkowska 37, podwórko.

SANDAŁKI

Zakopańskie pantofle

Różne Buclki

Bielizna — Pończochy.

Wielki wybór — Ceny niskie

Magazyn Chrześcijański

K. PETERSILGE

93 Piotrkowska 93.

Wódki,

wina, likiery w wielkim

wyborze poleca skład win

St. Nowakowskiego

ul. Zgierska № 39.

UWAGA: Stowarzyszeniem i wszelkiego
odrębnym instytucjom społecznym przy
akupie RABAT.

Torebki,

etamina, pończochy, galan-

terję męską NA RATY

R. GRABOWIECKI,

Dzielnia № 2.

Dr. med. Brann

Specjalista

Chorób wenerycznych, skór-
nych, moczopłciowych.

Przyjm. 8—10 i pół. 1—2 i 4—8

Południowa 23.

Dorostajen Izaak zagubił pa-
sपोर्ट niemiecki, wydany w
Łodzi i patent V kategorji.Czesław Woźnicki zagubił me-
trykę, wydaną w parafji św.
Krzyża w ŁodziMarja Dworaczyńska zagubiła
patent IV kategorji, Kał-
na 54.Maszyny do szycia
na raty, części, naprawy Bür-
ger, Piotrkowska 82.Jadwiga Witkowska zagubiła
pasपोर्ट polski, wydany w
gminie Chojny. 937—3Palta damskie, męskie,
dziecinne modne wła-
snej roboty najtańszej i na ra-
ty w Jarmarku Łódzkim, ulica
Piotrkowska 44.Zaginął pasपोर्ट niemiecki,
wydany w Łodzi na imię
Paweł Kryda.